

Spis treści

Leszek Sosnowski, Anna Iwona Wójcik
Świat ogrodu: Bliski – Daleki Zachód 7

I. KOSMOS

Wiesław Bator
Ogrody starożytnego Egiptu 15

Leszek Sosnowski
Ogród „obywatelski” starożytnej Grecji 33

Katarzyna Rozmarynowska
W cieniu rzymskiego ogrodu 59

OGRODY STAROŻYTNEGO EGIPITU: CYKL NARODZIN I ŚMIERCI 59

II. BÓG

Joanna Hańderek
W średniowiecznym ogrodzie 101

Izabela Trzcińska
Ogrody Bizancjum 129

OGRÓD ŚREDNIOWIECZNY: PIĘKNO STWORZENIA I TRWOGA
UPADKU ANIOŁÓW 158

III. NATURA

Alicja Kuczyńska
Tajemnicze energie. Renesansowe ogrody filozofów 163

Agata Zachariasz
Ogród barokowy – potrzeba okazałości. Natura
ujarzmiona i nieskończoność perspektyw 191

Anna Iwona Wójcik
Francuski ogród formalny: Wersal 223

Beata Frydryczak
The Picturesque: refleksja estetyczna na rzecz
parków krajobrazowych 245

Piotr Mróz
Sztuka asymetrycznej przekładalności. Angielska
powieść gotycka a struktura semantyczna ogrodów
nieklasycznych 275

OGRÓD HUMANISTYCZNY: PORTRET OTWARTY NA ŚWIAT
OGRÓD FRANCUSKI: WYJDŹ POZA HORYZONT. Z ROZMACHEM PROJEKTU TOTALNEGO
KRAJOBRAZOWY OGRÓD ROMANTYCZNY: CZYTAM, OGLĄDAM I CZUJĘ 301

Leszek Sosnowski
Mit Hellady a sztuka ogrodowa w Europie 309

Bibliografia
Indeks rzeczowy

Leszek Sosnowski, Anna Iwona Wójcik

*Świat ogrodu:
Bliski – Daleki Zachód*



*Wszchemocny Bóg najpierw urządził ogród.
I zaprawdę to jest najbardziej czysta spośród
przyjemności ludzkich.*

Franciszek Bacon

Ogród stosunkowo późno został uznany za jedną z dziedzin sztuki, i gdyby przyjąć, że stał się sztuką w chwili przypisania mu odpowiedniej muzy jako patronki oraz inspiratorki (jak wiadomo, dokonał tego Horacy Walpole w XVIII wieku), to byłaby to bardzo późna świadomość odrębności artystycznej. Fakty podważają jednak takie widzenie sprawy; od starożytnego Rzymu przez następne wieki sztuka projektowania i tworzenia ogrodów istniała i była poświadczana wspaniałymi dokonaniem. Jednak inaczej niż miało to miejsce w przypadku innych sztuk, ogród jako dzieło sztuki nigdy nie był obiektem poddawany muzealnej izolacji. Nigdy nie powstało muzeum ogrodu być może dlatego, że ze swej istoty ogród żyje podwójnie i oba sensory są oczywiste: raz jako element ożywionej przyrody (natury), drugi – jako element kultury. Ten drugi, bardziej nas interesujący, oznacza aktywne wykorzystywanie ogrodu przez jego użytkowników. Charakter tego kontaktu zmienia się wszak poprzez wieki;

inaczej postrzegany i użytkowany był ogród w epoce jego powstania, a inaczej traktowany jest współcześnie.

Tworzenie ogrodów jako jedna z postaci architektury krajobrazu jest wiedzą i umiejętnością kształtowania przestrzeni wokół człowieka w taki sposób, by zaspokoić jego potrzeby duchowe. Czy jednak nie jest to efekt napuszonego stylu, by łączyć ogród z duchowością człowieka? O jakich potrzebach tu mowa? Z pewnością jedną z najważniejszych funkcji spełnianych przez sztukę jest funkcja hedonistyczna. Gdyby tylko tę cechę uznać za definicyjny wyróżnik sztuki – a przecież eksponowali ją zarówno starożytni, jak i nowożytni myśliciele i twórcy (jak chociażby Franciszek Bacon w przytoczonym przez nas stwierdzeniu). Z pewnością ogród należy umieścić pośród tradycyjnych sztuk, a umiejętność tworzenia ogrodu uznać za sztukę w podstawowym, definicyjnym sensie. Wówczas ogród jako dzieło sztuki podpada pod sofistyczny podział wytwórczości człowieka ze względu na cele praktyczne (służące przeżyciu) i niepraktyczne (służące przyjemności). Z ogrodem wszakże nie należy łączyć jedynie funkcji hedonistycznej. Uznając potrzebę przyjemności za ważną dla człowieka wszystkich czasów, nie można

pominać związków sztuki ogrodów z wiedzą, czy szerzej nauką, i to zarówno w jej aspekcie technicznym, jak i wysoce abstrakcyjnym, matematycznym (geometria, algebra).

Tom drugi serii *Ogrody – zwierciadła kultury* poświęcony jest sztuce ogrodowej Zachodu i obejmuje dwadzieścia pięć wieków kultury europejskiej, od starożytności do pierwszej połowy XIX stulecia. Te dwadzieścia pięć wieków to świadomość różnorodności przejawiania się idei ogrodu, od jej nieobecności w starożytnej Grecji do w pełni świadomego kształtowania jego formy przez kolejne wieki aż do romantyzmu włącznie. W każdym przypadku tej obecności ogród – bez względu na jego formę – wyraża osobowość twórcy, a więc jego wyobraźnię, jego zmysł artystyczno-estetycznego smaku, jego filozoficzny stosunek do najbliższego otoczenia. Ale jest również jasne, że wyraża ponadto ducha epoki, który uosabia nadzieje i przekonania, wiedzę i przesady, zmysłowość ducha i duchowość zmysłów ludzi danego okresu. Duch ten przejawia się przestrzennie i w przestrzeni, bowiem człowiek, zamieszkując ją, zarazem tworzy i wyraża siebie. Dlatego dzieła wielkich „ogrodników” były i są równie ważne, jak dzieła wielkich architektów, i nie można przedstawić całościowej historii kultury, pomijając dokonania tych pierwszych.

Hegel utożsamia – w pewnym aspekcie – architekturę z umiejętnością tworzenia ogrodów; dzieło tych sztuk „nie jest celem samo dla siebie, lecz stanowi ramę zewnętrzną dla czegoś innego, czemu służy za ozdobę”¹. Tym

czymś jest człowiek, który „w ogrodach, tak jak w budynkach, [jest] główną rzeczą”, pisze dalej filozof niemiecki. I obecność tej „głównej rzeczy” w ogrodzie jest tu szczególnie interesująca. Sztuka ogrodowa najczęściej jest ujmowana z pozycji historycznych, w tym zwłaszcza teorii i historii architektury. Autorzy niniejszych opracowań poszerzają ten punkt widzenia o – szeroko rozumiane – ujęcie antropologiczne, co w tym wypadku oznacza uwzględnienie zarówno aspektu filozoficznego (ideowego), wyrażanego w konkretnym ogrodzie, jak również artystycznego, wyrażanego konkretnym stylem, i wreszcie społecznego, wyrażanego sposobem wykorzystania ogrodów przez ich użytkowników.

Wizualne aspekty architektoniczno-krajoobrazowe nie zostają przez to zepchnięte na margines uwagi; były one i są ważne, nie są jednak w obecnym opracowaniu wiodące. Podobnie symboliczno-semantyczne czy epickie aspekty ogrodu nie są tu zasadnicze, co oznacza, że celem jedynym nie jest przywoływanie zapoznanych kodów, wykorzystywanych w ogrodowej sztuce średniowiecza czy epok późniejszych. Prace o tym charakterze istnieją, a w Polsce znakomitą autorką wielu z nich jest Małgorzata Szafrńska. Pomijając owe kody, ogrody Zachodu są równie „tajemnicze” w bardziej codziennych aspektach swego społecznego istnienia i funkcjonowania, które łączą się „nie tylko z poglądami i gustami społeczeństwa, lecz także z trybem życia ich właścicieli, ze sposobem bycia ówczesnych ludzi. (...) Każda epoka wiązała z ogrodem inne przeznaczenie”².

Choć sam fakt wykorzystywania ogrodów, fakt ich użytkowania wydaje się oczywisty, to znajomość tych sposobów nie jest już tak oczywista. W opisie i ocenie ogrodów

zwykle dominuje artystyczno-ideowe ujęcie z pominięciem czy nawet pominięciem podejścia socjologicznego. Każdy okres był wyrażany ideą–hasłem nadrzędnym, które jednoczyły ludzi, organizując ich życie i wpływając na ich sposób spędzania czasu (nie tylko wolnego). Ogrody służyły do samotnych przechadzek i filozoficznych rozmyślań, gwarnych zabaw i uciech, religijnych i miłosnych uniesień, oficjalnych spotkań politycznych i prywatnych dysput naukowych. Na sposób korzystania z ogrodu wpływ miały różne czynniki kulturalno-społeczne. Czyśto umownie, można je wyrazić głównymi hasłami dla poszczególnych okresów historii europejskiej, będących zarazem ujęciami problemowymi, wyrażanymi fundamentalnymi kategoriami: Władca (Kosmos), Religia, Człowiek, Natura. „Przypomną” one zapoznane treści „kultury” ogrodu, realizowane w relacji do tkwiących w nich idei.

Tworzenie ogrodu jest efektem bezpośredniego kontaktu człowieka z naturą i w rezultacie – wypadkową współdziałania trzech dziedzin: sztuki, nauki i samej przyrody. Bez względu na wzajemne relacje między tymi elementami oraz stopień ich wykorzystania w określonym przypadku, w każdym konkretnym dziele powstający ogród jest wyrazem określonej filozofii człowieka i filozofii przyrody.

¹ G.W.F. Hegel, *Wykłady o estetyce*, przeł. J. Grabowski i A. Landman, t. 1, PWN, Warszawa 1964, s. 397.

² D. Lichaczow, *Poezja ogrodów. O semantyce styló ogrodowo-parkowych*, przeł. K.N. Sakowicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 13.



I. KOSMOS